

Józef Mandziuk

Życie i działalność ks. prof. UKSW dra hab. Edwarda Nawrota (1947-2005)

Saeculum Christianum : pismo historyczno-społeczne 12/2, 7-27

2005

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



Ś.P. Ks. prof. UKSW dr hab. Edward Nawrot (1947-2005)

KS. JÓZEF MANDZIUK

ŻYCIE I DZIAŁALNOŚĆ KS. PROF. UKSW DRA HAB. EDWARDA NAWROTA (1947-2005)

„Miarą naszego życia jest lat siedemdziesiąt
osiemdziesiąt, gdy jesteśmy mocni.
A większość z nich to trud i marność,
bo szybko mijają, my zaś odlatujemy”.
(Ps 90, 10)

Przyjaciel mój nie dożył „lat biblijnych”, a nawet nie dotknął „słupa” 65 lat życia, kiedy człowiek już nie powinien prosić, tylko dziękować i realizować to, co wcześniej postanowił wykonać w swoim życiu. Jeszcze tyle spraw duszpastersko-naukowych miał do zaplanowania i zrealizowania, lecz straszliwa choroba nowotworowa wszystko przekreśliła. Walczył z nią jak lew do końca, lecz okazała się silniejsza od współczesnej medycyny i silnego organizmu Wielkopolanina. Pozostawił m.in. niedokończoną „książkę profesorską”, która miała Go zaprowadzić na szczyty nauki i obdarzyć wielkim tytułem profesora nauk humanistycznych. O jego życiu i działalności świadczą wymowne dzieła w zakresie duszpasterstwa w podpoznańskiej parafii i załączona poniżej bibliografia przedmiotowa, autorstwa jego adiunkta, ks. dra Waldemara Glińskiego. Będzie on patronował różnym inicjatywom, podejmowanym przez członków powstałego stowarzyszenia kulturalno-społecznego jego imienia. Pozostanie też w pamięci tych, którzy Go poznali i nawiązali z Nim więzy przyjaźni.

1. Pochodzenie i lata szkolne

„Małą Ojczyzną” przedwcześnie zmarłego historyka polskiego była Wielkopolska, gdzie urodził się 7 X 1947 r. w przysiółku Lipnik k. Kobyłej Góry – miejscowości graniczącej ze Śląskiem. W miejscowej świątyni parafialnej pw. św. Jadwigi Śląskiej, wzniesionej w l. 1806-1807, przyjął chrzest św., otrzymując imię Edwarda. Jego patron był królem Anglii, kanonizowanym w 1161 r. przez papieża Aleksandra III i należał do bardzo popularnych świętych angielskich. Rodzice: Stanisław i Elżbieta z Wróblów zawarli związek małżeński w Myjomicach w 1933 r. i przenieśli się do Lipnik, nabywając

gospodarstwo rolne o powierzchni 19 ha ziemi ornej, łąk i lasów. Ziemia była piaszczysta i niezbyt urodzajna, lecz ojciec z chłopskim uporem i wielką pracowitością doprowadził własne gospodarstwo do odpowiedniego poziomu. Znając się na murarce odrestaurował dom, położony wśród drzew i powiększył zabudowania gospodarcze. Odznaczał się też wielkim patriotyzmem i w latach okupacji niemieckiej obcą mu była myśl przyjęcia obywatelstwa niemieckiego, jak to uczyniło wielu tamtejszych obywateli polskich. Matka była niewiastą ogromnie pracowitą, mającą wielki autorytet nie tylko w rodzinie, lecz i w całej miejscowej społeczności. Oboje rodzice odznaczyli się autentyczną pobożnością. W rodzinie Nawrotów nie było dnia bez modlitwy, często różańcowej, a niedzieli i święta bez uczestnictwa we Mszy św. Ponadto cechowała ich dobroczynność, przejawiająca się m.in. w latach wojennych w stosunku do ukrywających się jeńców czy też żołnierzy, a w latach powojennych w pomocy dla dwojga osieroconych dzieci. Po śmierci ojca w 1973 r. dom rodzinny został sprzedany. W testamencie wdzięczny syn – kapłan tak pisał o swoich rodzicach: „Mojej Matce, Elżbiecie, dziękuję za pozostawiony wzór pobożności, pracowitości i wymodlenie dla mnie powołania, zaś memu Ojcu, Stanisławowi, za wzorową uczciwość, sumienność i patriotyzm”¹

Edward był najmłodszym synem z czworga dzieci Stanisława i Elżbiety. Najstarszy – Stanisław – wraz z żoną Marianną wyprowadzili się z rodzinnego gospodarstwa i poszli „na swoje” w Mikorzynie (14 km od Kobylej Góry), gdzie do dzisiaj pełni funkcję kościelnego w miejscowym kościele parafialnym pw. św. Idziego i cieszy się wielkim autorytetem. Drugi brat – Sylwester – również opuścił gospodarstwo rodziców i wybudował dom jednorodzinny w Kobylej Górze, gdzie zamieszkuje z małżonką Janiną i córką. Trzeci brat – Mieczysław – zmarł w drugim roku życia, a jego śmierć napełniła bólem zwłaszcza serce matki.

7-letni Edward rozpoczął edukację w Szkole Podstawowej w Kobylej Górze, odległej o 2 km drogi prowadzącej przez las od domu rodzinnego. Naukę z zakresu szkoły średniej pobierał w Liceum Ogólnokształcącym w Ostrzeszowie, zdobywając w 1965 r. świadectwo dojrzałości. W swoim życiorysie napisanym wraz z prośbą o przyjęcie do Seminarium Duchownego w Poznaniu napisał: „Do szkoły zawsze szedłem z sympatią, tam przecież dowiedziałem się zawsze coś nowego [...]. W tym roku życie szkolne mi się skończyło, skończyła się i edukacja. Postanowiłem w miarę możliwości uczyć się dalej, poznawać tajniki życia i szukać szczerą prawdę”².

¹ Z testamentu ks. Edwarda Nawrota. Nasz Kiekrz. Miesięcznik Parafii św. Michała Archanioła i Wniebowzięcia NMP. R. 2005, nr 9, s. 2.

² R. P a j s z c z y k, *Kazanie na pogrzebie ś. p. Księdza Kanonika Prof. Dra hab. Edwarda Nawrota*. Nasz Kiekrz. R. 2005, nr 9 (specj.), s. 6.

Parafia Kobyła Góra, należąca obecnie do diecezji kaliskiej, zawsze obfitowała w liczne powołania kapłańskie i zakonne. Był to skutek ofiarnej pracy miejscowych duszpasterzy, otaczających się licznym gronem ministrantów. Należał do nich również Edward, który służył przy ołtarzu w wieku chłopięcym i młodzieńczym. Wielkim autorytetem był dla niego miejscowy proboszcz ks. Jan Markula, repatriant z Kresów Wschodnich, o którym napisał w testamencie: „Stokrotne dzięki składam ś. p. Ks. Kan. Janowi Markulowi za przykład kapłańskiego życia”. Oczywiście na decyzję poświęcenia się służbie kapłańskiej największy wpływ miał idealny wprost przykład religijnego życia rodziców. Z domu rodzinnego wyniósł cnotę pobożności, o której pisał jego prefekt, ks. Tadeusz Fudziński: „Widywałem go u Stołu Pańskiego na pierwsze piątki, na Mszy św., czy Nowennie do Matki Bożej Nieustającej Pomocy [...]. Obierając drogę do Seminarium Duchownego, sądzę, że dobrze się nad tym zastanowił i decyzję podjął z pobudek głębokiej swej wiary świętej”³.

Od początku życie naszego bohatera cechował wielki realizm, Wiedząc, że w dobie gomułkowskiego socjalizmu otwarte przyznanie się do podjęcia studiów seminaryjnych może zaważyć na zdaniu egzaminu maturalnego, napisał w ankiecie, iż po zdaniu matury podejmie studia medyczne. Mając natomiast świadectwo dojrzałości pośpieszył z nim do poznańskiego Seminarium Duchownego i wkrótce przekroczył furtę wielkopolskiego Wieczernika. 6-letnie studia filozoficzno-teologiczne uwieńczył przyjęciem świeceń kapłańskich, które otrzymał 20 V 1971 r. z rąk metropolity poznańskiego arcybiskupa Antoniego Baraniaka w archikatedrze na Ostrowiu Tumskim.

2. Posługa duszpasterska

Z młodzieńczym zapałem nasz neoprezbiter rozpoczął posługiwanie Ludowi Bożemu najpierw w Rozdrażewie, następnie we Lwówku Wlkp., Kębłowie, Dolsku, Komornikach, w poznańskim Splawiu i w parafii Wszystkich Świętych w Poznaniu. Przeszedł więc z siebą Słowa Bożego i posługą sakramentalną przez wiejskie i miejskie wspólnoty parafialne, kończąc swoją pracę wikariuszowską w stolicy archidiecezji. Posiadał dar łatwego nawiązywania kontaktów zwłaszcza z młodzieżą, a dziatwa szkolna usiłowała dotknąć jego sułtany. Nigdy nie wstydił się miłości do Boga i ludzi, nie ukrywał się z nią, ale – jak mówił kaznodzieja na jego pogrzebie – „stawała się ona jego prawdziwą chlubą i dumą”⁴.

Metropolita poznański Jerzy Stroba 1 IX 1983 r. mianował 36-letniego kapłana proboszczem w Kiekrzu. Z tą podpoznańską parafią związał on swoje

³ T a m ż e.

⁴ R. P a j s z c z y k, *Kazanie...*, s. 6.

życie i pozostał jej wierny do końca. W tym miejscu można pokusić się o charakterystykę jego działalności jako ojca parafii. Wobec swoich parafian był on duszpasterzem wyrozumiałym, życzliwym, serdecznym i bezpośrednim. Na ich zaproszenie brał udział w uroczystościach z okazji ślubów, chrztów, imienin, jubileuszy. Oto relacja Albina Fizka, dotycząca postawy proboszcza wobec ludzi: „Był styczeń 2003 r. W trakcie budowy domu, będącego w stanie surowym, ks. Edward widząc światło wszedł po koleździe. Kiedy powiedziałem, że tu jeszcze nie mieszkam, dopiero buduję, ksiądz rzekł, że to nie przeszkadza, aby odbyć wizytę duszpasterską. Oznajmiłem, że mam pokój na piętrze, ale można tam wejść tylko po drabinie, bo nie ma jeszcze schodów. Ksiądz na to odpowiedział: jak pan tam wchodzi, to i ja spróbuję. Poświęcenie odbyło się. Ksiądz kawy nie wypił, ale na moją prośbę skosztował wiśniowej nalewki. Koleśda trwała pół godziny, bo proboszcz chciał poznać nowego parafianina. Od-tąd polubiliśmy się ze wzajemnością na wszystkie pozostałe lata”⁵. Długoletni proboszcz kierski starał się być blisko swoich wiernych zarówno w kancelarii, jak i na ambonie, czy w konfesjonale. Wszystkie sprawy związane z admini-stracją parafii znał szczegółowo i załatwiał we własnym zakresie, będąc jed-nak zawsze otwartym na propozycje parafian. Tuż po objęciu parafii kierskiej powołał do istnienia 12-osobową Radę Duszpasterską, z którą ściśle współ-pracował. Gospodarstwo plebanijne prowadziła p. Ewa Kabacińska, która po-magała również w kancelarii, ciesząc się dużym autorytetem wśród parafian i licznych gości. Plebania bowiem zawsze była otwarta i służyła z gościnności. Sam proboszcz na propozycję poświęcenia się tylko nauce, odpowiadał, że nie wyobraża sobie życia bez duszpasterstwa parafialnego w ukochanym Kiekrzu nad pięknym jeziorem.

Do obsługi duszpasterskiej ok. 3-tysięcznej parafii proboszcz korzystał z pomocy księży poznańskich. W l. 1985-1998 w niedziele i święta służył w konfe-sjonale i na ambonie ks. mgr Feliks Lenort, kanonik honorowy poznańskiej ka-pituły katedralnej, dyrektor Biblioteki PWT w Poznaniu. Po nim w parafii po-magał ks. Kazimierz Flotyński z osiedla Złotniki, kanonik honorowy szamotul-skiej kapituły kolegiackiej. Od 2000 r. w domu parafialnym „Arka” jako rezy-dent zamieszkał ks. mgr Stanisław Duda, lektor języka łacińskiego na Wydzia-le Teologicznym UAM w Poznaniu, który włączył się również w pracę parafial-ną⁶. W l. 1987-1997 władza seminaryjna przesyłała do parafii kierskiej każdego roku diakona na praktykę duszpasterską, który m.in. katechizował młodzież⁷. Proboszcz ściśle współpracował z siostrami Matki Bożej Miłosierdzia, które w 1928 r. otworzyły dom dla zaniedbanych moralnie dziewcząt, zwany „Do-

⁵ Zb. wł. autora, Relacja Albina Fizka o postawie ks. Nawrota wobec ludzi.

⁶ E. N a w r o t, *Dzieje Kiekrza i okolicy*. Poznań 2002, s. 264-265.

⁷ T a m ż e, s. 291.

mem Serca Jezusowego”. W 1929 r. przez kilka miesięcy w klasztorze kierskim przebywała św. Faustyna Kowalska, wielka apostołka Bożego Miłosierdzia⁸. W latach proboszczowania ks. Edwarda siostry zorganizowały „przechowalnię dla dzieci”, zajmowały się samotnymi matkami i szerzyły kult Bożego Miłosierdzia. W 1999 r. ukończyły budowę okazałego Domu Pomocy Samotnej Matce „Pro Vita”⁹. Jedną z siostr – s. Paula Jadwiga Buczyńska od września 1993 r. przez wiele lat bardzo zaangażowana była w katechezie miejscowych dzieci.

Ks. Edward Nawrot obok wielkiego zaangażowania duszpasterskiego okazał się znakomitym organizatorem i gospodarzem wspólnoty parafialnej. Wizytówką Kierza była świątynia parafialna pw. św. Michała Archanioła i Wniebowzięcia NMP, w której w każdą niedzielę i święta nakazane sprawowano cztery Msze św. Od 1985 r. na odpust wrześniowy Księcia Aniołów przybywają pielgrzymki z okolicznych parafii. Gruntowną restaurację XVI-wiecznego obiektu sakralnego proboszcz podjął po „Jesieni Ludów” w 1989 r. Na początku wyremontował wieżę kościelną, której hełm i opierzenia zostały wykonane z blachy miedzianej. W 1994 r. odnowił zabytkowe organy oraz posadzkę, a w roku następnym przeprowadził malowanie wnętrza oraz złożenie ołtarzy, dokonane przez pracownię konserwatorską Muzeum Archidiecezjalnego w Poznaniu. Z inicjatywy gospodarza parafii zmodernizowano zakrystię, założono posadzkę w dzwonnicy-kruchcie, a w 1999 r. zainstalowano w kościele alarm antywłamaniowy, gdyż były próby włamania do sejfu w zakrystii¹⁰. W l. 2001-2002 pod okiem proboszcza dokonano renowacji dachu z wymianą więźby dachowej i położeniem nowej dachówki, a opierzenia i rynny wykonano z blachy miedzianej. W 2003 r. przeprowadzono drenaż wokół kościoła i zainstalowano grawitacyjną wentylację wnętrza nawy świątyni. Wreszcie w 2004 r. wykonano renowację zewnętrznych murów kościoła przez zdjęcie zmurzałego tynku, dokonanie wyprawek w ubytkach w murze, nałożenie nowego tynku, pomalowanie elewacji. Wszystkie prace zostały przeprowadzone pod nadzorem konserwatora zabytków¹¹.

W Złotnikach przy krzyżu przydrożnym, w pobliżu miejscowej szkoły, od 1990 r. sprawowano Mszę św. w niedziele i święta. Po roku przeniesiono się z nabożeństwami do pomieszczenia, przekazanego przez miejscowe uczelniane gospodarstwo rolne, w którym urządzono tymczasowa kaplicę. Przez pięć lat obsługiwał ją chrystusowiec, ks. dr Antoni Tomala, kapelan z Kierza. Proboszcz jednak nosił się z zamiarem wzniesienia świątyni. I rzeczywiście w 1996 r. arcybiskup poznański Juliusz Paetz poświęcił kamień węgielny pod

⁸ E. Nawrot, *Dzieje Kierza i okolicy*, s. 200.

⁹ M. E. Jakubowska, *Siostry Matki Bożej Miłosierdzia*. Miesięcznik Kościelny Archidiecezji Poznańskiej. R. 44: 1993, nr 9, s. 351-353.

¹⁰ E. Nawrot, *Dzieje Kierza i okolicy*, s. 266.

¹¹ Dane z *Kroniki parafii w Kierzu* [od 1967 r.], passim.

nowy obiekt sakralny, wzniesiony na gruncie podarowanym przez Akademię Rolniczą w Poznaniu. Tenże metropolita poznański 5 X 1999 r. konsekrował nową świątynię, która otrzymała wezwanie św. Faustyny¹². W ten sposób ks. Nawrot otrzymał miano jednego z budowniczych kościołów w Archidiecezji Poznańskiej.

Na uwagę zasługuje również odrestaurowanie kościółka pw. Św. Stanisława Biskupa i Męczennika w Chybach. Miejscowość ta w 1997 r. została wyłączona z parafii kierskiej i inkorporowana do nowo utworzonej parafii pw. św. Józefa w Baranowie.

Ks. Edward Nawrot, jako gorący patriota, pragnął, by ziemia polska usłana była znakami wiary chrześcijańskiej. Stąd z jego inicjatywy wiosną 1992 r. na terenie parafii umieszczono krzyże przydrożne: na Chwaliszowie, osiedlu Michałkowo i w Chybach Dolnych, a pięć lat później w Kobylnikach Małych. W 1995 r. w miejscu zniszczonych kapliczek przydrożnych w Kiekrzu postawiono dwie nowe figury na murowanych cokółkach: św. Jana Nepomucena i św. Wawrzyńca. W roku następnym odnowiono zniszczoną figurę Niepokalanej Dziewicy w parku sanatoryjnym¹³.

Proboszcz kierski wielką wagę przywiązywał do cmentarza, jako miejsca kultu katolickiego. Jego zasługą było wzniesienie kaplicy pogrzebowej, według projektu zaprzyjaźnionego architekta Zdzisława Wojciechowskiego, która w późniejszym czasie została wyposażona w komorę chłodniczą. Z młodzieżą i parafianami uporządkował cmentarz w pobliżu kościoła, postawił krzyż cmentarny i wykonał utwardzenie nawierzchni alejek.

W 1990 r. dzięki staraniom ks. Nawrota zwrócono parafii działkę przylegającą do kościoła, a w 1996 r. ponad 30 ha gruntów zamiennych. Na działce urządzono parking parafialny, a na pozostałym terenie w 2005 r. – tuż przed śmiercią kapłana – powstał stadion parafialny wraz z parkingiem, uporządkowanym przed dniem jego pogrzebu. Pod koniec 1991 r. oddano do użytku Dom Parafialny „Arka”, zaprojektowany gratisowo przez znanego nam już architekta Zdzisława Wojciechowskiego. Początkowo w budynku uczyły się dzieci z zerówki oraz z klas I-III włącznie, a w l. 1994-2000 pozostała tylko zerówka. Do 2001 r. „Arka” była też siedzibą Rady Osiedla Kiekrza, która następnie przeniosła się do miejscowego gimnazjum. Aktualnie w domu mieści się Klub Seniora, Parafialny Oddział Akcji Katolickiej z biblioteczka parafialną¹⁴, KSM z Klubem Młodzieżowym, Koło Przyjaciół „Radia Maryja” oraz

¹² E. Nawrot, *Dzieje Kiekrza i okolicy*, s. 265.

¹³ Tamże, s. 266.

¹⁴ W latach „stanu wojennego” ks. Nawrot w jednym z pomieszczeń na strychu plebanijnym urządził biblioteczkę książek zakazanych. Nad przechowywaniem prohibitów czuwała dr Lucja Łukasiewicz z UAM, związana z duszpasterstwem akademickim dominikanów poznańskich.

Parafialny Oddział Caritasu, założony w grudniu 2000 r. Od 1993 r. w budynku znalazł siedzibę Klub Sportowy „Arka”, który był „oczkiem w głowie” proboszcza. Klub od początku był dwusekcyjny: piłka nożna i brydż sportowy. W obu sekcjach ks. Edward był mocno zaangażowany. Potrafił bowiem dobrze rozgrywać partie brydżowe i pojawiać się na boisku w charakterze zawodnika w meczach piłkarskich, a także jako kibic wśród swoich podopiecznych. Będąc nawet w szpitalu interesował się rozgrywkami i cieszył lub smucił z postawy swoich zawodników.

Ks. Edward Nawrot, będąc wybitnym humanistą cenił książki, porządek i piękno. Kładł duży nacisk na wygląd plebani i ogrodu w myśl dewizy Cyncerona, iż do szczęścia potrzebna jest biblioteka i ogród. W latach jego administrowania parafią wykonano następujący zakres robot na budynku plebanijnym: wymieniono podłogi, ułożono boazerię, dokonano wymiany instalacji wodociągowej, kanalizacyjnej i elektrycznej, założono antenę telewizyjną oraz instalację telefoniczną i antywłamaniową, dokonano przełożenia pokrycia dachowego i dokonano zamiany centralnego ogrzewania z węglowego na olejno-gazowe, wymieniając przy tym instalacje i grzejniki z żeliwnych na panelowe. W kuchni dokonano wymiany okna, kuchenki węglowej na elektryczną, a następnie na gazową, wyposażono w zestaw mebli kuchennych, ułożono glazurę na ścianie i posadzce. Przeprowadzono remont łazienek z położeniem glazury i wymiana wyposażenia. W salonie wymieniono okna i założono od zewnątrz okratowanie, na podłodze ułożono panele, zainstalowano dwa żyrandole kryształowe jako oświetlenie, wyposażono w odpowiednie meble (kredens, stół rozsuwany, dwa komplety krzesel, dwa fotele, kredens z witryną). Wreszcie kancelaria otrzymała nowe umeblowanie: szafę na akta, witrynę oszkloną, biurko, lampę sufitową, zegar ścienny, sejf, krzesła, faks. W zamiarach proboszcza było wykonanie elewacji zewnętrznej budynku plebanijnego, pamiętającego czasy pruskie.

Przez wszystkie lata duszpasterzowania ks. Nawrota przy udziale tłumu wiernych urządzano procesję Bożego Ciała, której czwarty ołtarz znajdował się przy klasztorze sióstr Matki Bożej Miłosierdzia. Szerokim echem odbiło się kazanie ks. prof. Józefa Mandziuka, wygłoszone tam podczas ostatniej procesji w 2005 r., w którym kaznodzieja jak gdyby przeczuwając bliskie odejście swojego Przyjaciela do „domu Ojca” złożył Mu wyrazy wdzięczności za dokonane dzieła w jego twórczym życiu.

Od 1984 r. parafianie kierscy, niekiedy w liczbie ponad 20 osób, uczestniczyli w pieszej pielgrzymce z katedry poznańskiej do Częstochowy, w niedzielę po 8 maja na odpust do Chyb oraz w niedzielę po 8 września na odpust do Soboty. Zdarzało się, że w pielgrzymce do Chyb brało udział ok. 200 osób. Była to wtedy także okazja do manifestacji niezadowolenia z panującego systemu politycznego.

Ulubioną formą duszpasterską ks. Edwarda były niemal coroczne krajowe wyjazdy autokarowe w celach pielgrzymkowych do różnych sanktuariów pol-

skich. Z ostatnią pielgrzymką wyruszył 8 VIII 2005 r. do Częstochowy, Zakopanego, Kalwarii Zebrzydowskiej. Wrócił niemal resztkami sił i była to jego prawdziwa „Kalwaria”. Niewątpliwie proboszcz kierski był też jednym z największych organizatorów pielgrzymek zagranicznych na przełomie XX/XXI stulecia. I tak w 1984 r. zorganizował grupę pielgrzymkową do Lourdes i La Salette we Francji, w 1985 i 1986 r. do Padwy, Asyżu, Rzymu i Loreto, w 1988 r. do Altötting w Bawarii, Montserrat w Hiszpanii i Fatimy w Portugalii¹⁵. W latach następnych wierni kierscy ze swoim duszpasterzem odwiedzili: Medjugorje w Jugosławii (1990), Lourdes i Santiago de Compostela (1992), Ziemię Świętą (samolotem – wiosna 1993), Einsiedeln w Szwajcarii, Rzym i San Giovanni Rotondo (lato 1993), Wilno – Ostra Brama (1993), Paryż i Londyn (1994), Levoča na Słowacji (1994), Grecję (1996), Poczdam i Neuzelle (1996), Norwegię i Danię (1996), Pragę czeską (1996, 1997), Tunezję (samolotem – 1997), Paryż, Mont Saint Michel i Lisieux we Francji (1998), Grodno i Nowogródek na Białorusi (1998), Sankt Petersburg (pociągiem 1999), Ziemię Świętą (samolotem – 2000), Włochy (2000), Fatima, Santago de Compostela i Avila (2001)¹⁶. W ostatnią pielgrzymkę zagraniczną wyruszył ze swoimi parafianami 5 VI 2005 r. do krajów bałtyckich. Na pytanie własnego lekarza, czy powinien jechać w tak trudną podróż, odpowiedział: „Doktorze, jeśli teraz nie pojedę, to nie pojedę tam już nigdy”¹⁷.

Należy również zaznaczyć, że duszpasterz kierski często organizował wyjazdy samochodowe w kilkuosobowych grupach oraz autokarowe do okolicznych miejscowości w celu poznania zabytków sakralnych, architektury dworców wielkopolskich, pałaców, rezerwatów przyrody. Wszystkie wyjazdy zarówno krajowe, jak i zagraniczne zbliżały wiernych do swojego duszpasterza, który karmił ich swoją pobożnością i wiedzą, a także bawił żartem i zdolnością naśladowania osób medialnych, zwłaszcza prezydenta Lecha Wałęsy.

Obok ogromnego nawału zajęć duszpasterskiej, nie mówiąc już o działalności naukowej, ks. Edward Nawrot znalazł czas na pracę w latach 1987-2001 w charakterze sędziego Metropolitarnego Sądu Duchownego w Poznaniu. Na ten temat tak mówił pracownik tegoż Sądu ks. dr Rafał Pajszczyk w kazaniu pogrzebowym: „Pisząc sądowe wota, dekryty, czy też formułując nieraz zawiłe wyroki potrafił czytać się w położenie ludzi, którym życie się pogmatwało, a istniały prawne warunki, by to życie mogli sobie uporządkować i wprowadzić pokój sumienia. Pracę w Sądzie wykonywał niezwykle sprawnie i sumiennie. Pytałem go kiedyś, że będąc proboszczem i naukowcem, tak szybko oddaje opracowane wyroki. Dał mi wtedy taką odpowiedź: *Nie mogę przedłużyć pisania wyroku, bo jeśli stwierdzono nieważność małżeństwa, to znaczy, że ci*

¹⁵ *Kronika parafii Kiekrz*, s. 61 n.

¹⁶ *Tamże*, passim.

¹⁷ Zb. wł. autora, List dra Radosława Stempina z 19 XII 2005 r.

*ludzie mogą przystępować do sakramentów św. Nie chcę, żeby przez moją opieszałość ktoś niepotrzebnie miał zamkniętą drogę do spowiedzi i Komunii św. Nie chcę kiedyś odpowiadać za to przed Bogiem*¹⁸. Niewątpliwie *cura animarum* Księdza Edwarda przejawiała się w tym wypadku w stopniu najwyższym.

Kreśląc sylwetkę duszpasterza kierskiego, należy jeszcze podkreślić jego zaangażowanie w procesie beatyfikacyjnym sługi Bożego ks. Ignacego Posadzego, współzałożyciela Towarzystwa Chrystusowego dla Polonii zagranicznej i założyciela zgromadzenia Misjonarek Chrystusa Króla. Jako delegat biskupi z właściwą dyskrecją i kompetencją przesłuchiwał niektórych świadków świętości życia sługi Bożego.

Metropolita poznański, widząc trud i doceniając osiągnięcia duszpasterskie proboszcza kierskiego w 1999 r. obdarzył go godnością kanonika honorowego poznańskiej kapituły kolegiackiej. Ks. Edward cenił sobie to wyróżnienie, lecz jego marzeniem nie był strój kanonicki, lecz toga profesorska.

3. Droga do katedry uniwersyteckiej

Ks. Edward Nawrot w swojej wizji twórczości naukowej musiał pokonać liczne trudności, aby osiągnąć zaszczytny tytuł nauczyciela akademickiego. W wspinaniu się po szczeblach kariery naukowej nie miał urlopów naukowych, stypendiów zagranicznych ani możliwości odbycia studiów stacjonarnych. Sam musiał uczyć się języków obcych, zwłaszcza niemieckiego i poznawać tajniki metodologiczne historii, jako dyscypliny naukowej, będącej „nauczycielką życia”.

Będąc wikariuszem „szukał szczerą prawdę” poprzez zaoczne studia licencjackie na Papieskim Wydziale Teologicznym w Poznaniu i magisterskie w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim¹⁹. Z młodzieńczą gorliwością dojeżdżał do Poznania na wykłady i pod kierunkiem ks. prof. dra hab. Mariana Banaszaka, wielkiego humanisty i znakomitego historyka poznańskiego, napisał pracę licencjacką pt.: *Parafia pod wezwaniem św. Jadwigi w Kobylej Górze w latach 1821-1939*. Na jej podstawie otrzymał dyplom „licentiam in theologia”, podpisanego przez wielkiego kanclerza Uczelni arcybiskupa-metropolity Antoniego Baraniaka i dziekana ks. prof. Michała Petera²⁰. Studia w zakresie historii Kościoła kontynuował nadal w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, dojeżdżając pociągami z Poznania na zajęcia do Lublina. Tam w 1975 r. obronił pracę magisterską pt.: *Kobyla Góra – dzieje parafii w latach 1821-1945*, którą przygotował pod kierunkiem ks. prof. dra hab. Bolesława Kumora, spod ręki którego

¹⁸ R. P a j s z c z y k, *Kazanie...*, s. 7.

¹⁹ J. M a n d z i u k, *Ks. Edward Nawrot (1947-2005), duszpasterz, profesor, patriota*. *Nasz Dziennik*. R. 2005, nr 240, s. 5.

²⁰ Arch. UKSW, Tezcza ks. Edwarda Nawrota.

wysła większość historyków Kościoła w Polsce w ostatniej ćwierci XX stulecia²¹. Dalszym etapem edukacji wikariusza wielkopolskiego były studia doktoranckie, odbyte w Papieskim Wydziale Teologicznym w Poznaniu w latach 1977-1978, uwieńczone w czerwcu 1981 r. zdobyciem stopnia naukowego doktora teologii w zakresie historii Kościoła na podstawie rozprawy pt.: *Dekanat ostrzeszowski w granicach archidiecezji poznańskiej 1821-1945*, napisanej pod kierunkiem ks. Mariana Banaszaka, ówczesnego nauczyciela akademickiego w Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie²².

Po doktoracie świeżo mianowany proboszcz kierski rozpoczął pracę nauczyciela akademickiego w różnych szkołach poznańskich. Prowadził więc zajęcia z zakresu historii Kościoła na studiach zaocznych i katechetycznych w PWT (do 1992), gdzie był też recenzentem prac magisterskich i członkiem komisji egzaminacyjnych. W l. 1992-1995 pełnił obowiązki kapelana Wyższej Szkoły Oficerskiej im. Stefana Czarnieckiego w Poznaniu, prowadząc tam wykłady z etyki normatywnej. Za tę działalność otrzymał stopień oficerski kapitana Wojska Polskiego²³. Od 1992 r. wykładał również w Instytucie Duszpasterstwa Emigracyjnego w Poznaniu, wiążąc się mocno ze Zgromadzeniem Księżych Chrystusowców. Ponadto od 1990 r. był katechetą w Technikum Ogrodniczym w Rokietnicy. Znane też były jego audycje w Katolickim Radio Poznań. Często występował jako prelegent w poznańskich Dniach Kultury Chrześcijańskiej.

W latach 80-90-tych ub. wieku ks. dr Nawrot otrzymał członkostwo kilku towarzystw naukowych: Polskiego Towarzystwa Teologicznego, Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk i Kaliskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk oraz towarzystw kulturalno-społecznych, m.in. Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Ostrzeszowskiej – Klub w Poznaniu i poznańskiego oddziału Towarzystwa Polsko-Serbołużyckiego. W latach 1982-1992 pełnił funkcję sekretarza Sekcji Prawno-Historycznej Polskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk (Komisja Teologiczna). Od 1982 r. uczestniczył w posiedzeniach zespołu redakcyjnego monografii *Ostrów Wielkopolski – dzieje miasta i regionu*. Pełnił też rolę konsultanta naukowego w zakresie badań historycznych, dotyczących dziejów Wielkopolski Południowej. Brał także udział w zjazdach historyków Kościoła w Polsce, organizowanych corocznie w „białym tygodniu” po Wielkanocy.

Marzeniem ks. dra Edwarda Nawrota było uzyskanie stopnia doktora habilitowanego celem większej służby dla nauki polskiej. Droga do habilitacji była długa i wyboista. Ciesząc się przyjaźnią ks. prof. dra hab. Józefa Swastka

²¹ Zob. J. M a n d z i u k, *Kumor Bolesław*. W: *Słownik polskich teologów katolickich*. Red. T e n z e. T. 9. Warszawa 2006 [w druku].

²² Ks. Józef Mandziuk swojemu Nauczycielowi – Księdzu Profesorowi Marianowi Banaszakowi dedykował t. 1, cz. 3 (1417-1520) monografię milenijną pt.: *Historia Kościoła katolickiego na Śląsku*. Warszawa 2005 Wydaw. UKSW, 4^o, ss. 471.

²³ Arch. UKSW, Życiorys ks. Edwarda Nawrota. Teczka ks. Edwarda Nawrota.

z Wrocławia, wybrał tamtejszy Papieski Wydział Teologiczny, gdzie w 1998 r. złożył dokumentację wraz z dorobkiem naukowym i rozprawą habilitacyjną pt.: *Pierwszy Krajowy Kongres Eucharystyczny w Polsce* (Wrocław 1997). Otrzymał trzy pozytywne oceny profesorów: wspomnianego ks. Józefa Swastka, Krystyna Matwijowskiego z Uniwersytetu Wrocławskiego i Stanisława Nawrockiego z Uniwersytetu Poznańskiego²⁴. Kolokwium habilitacyjne po pokonaniu wielu przeszkód odbyło się dopiero 24 I 2000 r., a zatwierdzenie CKK nastąpiło w listopadzie tegoż roku.

W 2001 r. ks. dr hab. Edward Nawrot złożył podanie z prośbą o zatrudnienie w charakterze nauczyciela akademickiego w Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie. 1 października t. r. otrzymał etat adiunkta przy Katedrze Historii Kościoła w Czasach Najnowszych na Wydziale Nauk Historycznych i Społecznych. Po uzyskaniu pozytywnej opinii prof. UKSW dra hab. Wiesława Jana Wysockiego²⁵. Rada Wydziału w dniu 27 V 2002 r. podjęła uchwałę w sprawie powołania go na stanowisko profesora nadzwyczajnego, którą 20 czerwca zatwierdził Senat UKSW. Na tej podstawie rektor Uczelni ks. prof. dr hab. Roman Bartnicki z dniem 1 X 2002 r. powołał Profesora na kierownika Katedry Historii Kościoła w Czasach Najnowszych²⁶. W ten sposób marzenia ks. Edwarda w pełni stały się rzeczywistością. W swojej Osobie połączył urząd proboszcza kierskiego ze stanowiskiem kierownika katedry uniwersyteckiej. Dosadnie jego osobowość ujął kaznodzieja w dniu pogrzebu, mówiąc: „Takiego kapłana jak on Archidiecezja Poznańska miała tylko jednego: proboszcza i profesora zarazem, budowniczego i duszpasterza, pielgrzyma i sportowca”²⁷.

Profesor każdego tygodnia w roku akademickim dojeżdżał samochodem, pociągiem, tramwajem i autobusem z Kierzra na warszawskie Bielany lub Młociny. Z Warszawy powracał „wzruszony i szczęśliwy”. Często po powrocie udawał się w nocy do kościoła, by sprawować Eucharystię²⁸. Był to niewątpliwie wyraz jego pobożności i głębokiego życia wewnętrznego.

Na Uczelni warszawskiej studenci z wielkim zainteresowaniem słuchali wykładów kursorycznych z zakresu historii Kościoła w czasach najnowszych oraz monograficznych, związanych z dziejami Kościoła wielkopolskiego. Często jego wystąpienia miały „przerywniki” w postaci anegdot historycznych. W każdy wtorek między 11³⁰ a 13⁰⁰ odbywały się seminaria magistersko-doktoranckie. Jeden z doktorów tak pisał o swoim promotorze: „Już na pierwszych zajęciach

²⁴ Arch. PWT we Wrocławiu, Opinie recenzentów. Teczka ks. Edwarda Nawrota.

²⁵ Arch. UKSW, W. J. Wysocki, Opinia o dorobku naukowym ks. dra hab. Edwarda Nawrota, adiunkta na Wydziale Nauk Historycznych i Społecznych UKSW. Teczka ks. Edwarda Nawrota.

²⁶ Arch. UKSW, Teczka ks. Edwarda Nawrota.

²⁷ R. Pajsyk, *Kazanie...*, s. 7.

²⁸ Zb. wł. autora, List R. Stempina z 19 XII 2005 r., s. 2.

widać było, że Ksiądz jest wybitnym dydaktykiem, który kochał młodzież, a zaangażowaniem w swoją pracę pokazywał studentom i doktorantom, że tylko systematyczny wysiłek nad poszerzeniem swej wiedzy przynosi satysfakcjonujące rezultaty. Imponowała mi jego otwartość na problemy studentów i to nie tylko merytoryczne, związane z przygotowywanymi przez nich pracami, lecz także na życiowe sprawy, z którymi zawsze mogli się do niego zwrócić. Miał jednak świadomość, że seminarium i wykład to zbyt mało, by oprócz historii nauczyć także odpowiedzialności za losy państwa²⁹. W tym miejscu należały podkreślić, że Profesor pałał wielkim patriotyzmem, który usiłował przekazać młodzieży. Kochał Polskę, znał jej historię i bardzo pragnął, by budowała swoje dzieje na sprawdzonych wartościach ewangelicznych. W swoim patriotyzmie był radykalistą, nie przyjmował hipokryzji, dwulicowości, zbyt daleko posuniętych kompromisów. Swoich studentów i przyjaciół informował o listach, pisanych w obronie pokrzywdzonych przez liberalne środki masowego przekazu.

Na kilka miesięcy przed śmiercią ks. Nawrot wypromował dwóch swoich pierwszych doktorów: Krzysztofa Łojka, który obronił pracę pt.: *Nekropolie Ostrołęki. Studium antropologiczno-historyczne* oraz Marka Aleksandra Jakubia-ka, autora rozprawy pt.: *Relacje państwo-Kościół katolicki na tle polityki wychowawczo-oświatowej sanacji*. Chętnie podejmował obowiązki recenzenta rozpraw doktorskich, będąc z jednej strony docieklwym, a z drugiej wielce życzliwym dla młodych adeptów nauki. Trzech moich doktorów (ks. Bogdan Dąbrowski, *Zakony na Śląsku od połowy XVIII wieku do Kulturkampf*, ks. Władysław Kret, *Dzieje parafii świętych Wojciecha i Stanisława w Rzeszowie w latach 1948-1989* i Michał Zawadka, *Kanclerz Jan Zamoyski a innowiercy w Rzeczypospolitej Obojga Narodów*) zawdzięcza mu pozytywną opinię w swojej drodze *ad lauream doctoralis*.

Jest rzeczą zdumiewająca, iż ks. Edward Nawrot, mając pełną świadomość rozwijającej się choroby, z wielkim wysiłkiem pracował intensywnie nad „książką profesorską”, której nadał tytuł: *W cieniu Krzyża i memory*. Można jego postawę w tym względzie porównać do śp. ks. prof. dra hab. Kazimierza Kłoskowskiego z UKSW, który w miesiącach przed przedwczesną śmiercią napisał najważniejsze swoje dzieła naukowe³⁰.

4. Ocena twórczości naukowej

Ks. Edward Nawrot w swoich badaniach naukowych skupił się przede wszystkim na dziejach Kościoła wielkopolskiego, idąc śladem dwóch wielkich

²⁹ M. A. J a k u b i a k, *Wspomnienie o Księdzu Profesorze Edwardzie Nawrocie*. Saeculum Christianum. R. 12: 2005, nr 2, s. 37.

³⁰ J. M a n d z i u k, *Kłoskowski Kazimierz*. W: *Słownik polskich teologów katolickich*. Red.: T e n ż e. T. 9. Warszawa 2006 [w druku]. Zob. *Kazimierz Kłoskowski (1953-1999)*. Red. J. M. D o ł ę g a, J. M e l l e r. Olecko 2000.

historyków poznańskich: ks. Józefa Nowackiego (1895-1964)³¹ i ks. Mariana Banaszaka (1926-1997)³². Całość jego dorobku naukowego można podzielić na cztery działy: 1. Dzieje kościelne Wielkopolski; 2. Biografistyka; 3. Kościoł na Wschodzie; 4. Recenzje, opracowania publicystyczne i kazania.

Ad 1. Wśród prac o przeszłości Kościoła w Wielkopolsce na pierwszym miejscu należy wymienić monografię pt.: *Kobyła Góra – dzieje parafii w latach 1821-1945*³³. Ta rodzinna parafia ks. Edwarda, której początki sięgają 1387 r., przed 1821 r. należała do diecezji wrocławskiej, a na mocy bulli papieża Piusa VII *De salute animarum* znalazła się w granicach archidiecezji poznańskiej. Autor przy jej pisaniu nie tylko wykorzystał źródła lokalne, jak to często bywa przy pracach lokalnych, ale sięgnął także do tych, które przechowywane są w Archiwum Państwowym w Poznaniu i w tamtejszym Archiwum Archidiecezjalnym oraz w tzw. Składnicy Akt Kurii Metropolitalnej w Poznaniu. Szeroko wykorzystał też nie mniej wartościowe źródła drukowane. Pod względem konstrukcyjnym pracę można zaliczyć do wzorowych. Zawiera ona nie tylko szczegółowe przedstawienie życia religijnego katolików, ale i miejscowej ludności żydowskiej.

Drugą książkę poświęcił ks. Nawrot parafii Kiekrz, w której był długoletnim proboszczem. Miała ona dwa wydania i była rozchwytywana nie tylko przez parafian. Źródłowa monografia w ośmiu rozdziałach ukazuje dzieje Kiekrza i okolicy od czasów najdawniejszych po okres Trzeciej Rzeczypospolitej. Zawiera aneksy, wykaz źródeł i opracowań, 141 czarno-białych fotografii, indeks osób i miejscowości oraz streszczenia w języku angielskim i niemieckim. Została wydana na bardzo dobrym papierze kredowym i posiada solidną oprawę. Pod względem edytorskim stanowi wzór wydawniczy. Autor był dumny, gdy wręczał swoje dzieło przyjaciółom i znajomym z dedykacją.

Profesor wiele uwagi poświęcał dziejom dekanatu ostrzeszowskiego. Jego rozprawa doktorska pt.: *Dekanat ostrzeszowski 1821-1945*³⁴ jest pierwszą w historiografii polskiej naukową monografią dekanatu. Publikacja została bardzo starannie przygotowana z punktu widzenia materiałów źródłowych oraz pokazania specyfiki geograficznej, gdyż na tym terenie krzyżowały się wpływy śląskie, małopolskie i wielkopolskie. Autor ukazał zasługi duchowieństwa w walce z zacofaniem i ciemnotą w kręgach miejscowej ludności i przedstawicieli władz cywilnych.

³¹ Zob. M. B a n a s z a k, *Nowacki Józef. W: Słownik polskich teologów katolickich*. Red. L. G r z e b i e Ń. T. 6. Warszawa 1983, s. 552-556.

³² Zob. J. M a n d z i u k, *Banaszak Marian. W: Słownik polskich teologów katolickich*. Red. T e n z e. Warszawa 2006 [w druku].

³³ Poznań 1990, Wydaw. Księgarni Św. Wojciecha, ss. 144.

³⁴ Poznań 2001, ss. 280.

Podjętą tematykę ks. Nawrot rozwijał w szeregu artykułów naukowych. Dzieje poszczególnych parafii interesującego go dekanatu omówił w obszernym opracowaniu pt.: *Dekanat ostrzeszowski do roku 1821*³⁵. Ciekawe i nieznanne dotąd epizody życia religijnego katolików w latach okupacji niemieckiej odstonił w artykule pt.: *Kościół katolicki dekanatu ostrzeszowskiego w okresie okupacji hitlerowskiej*³⁶. Nadmieniał, iż z tego dekanatu aż pięciu księży poniosło śmierć męczeńską w obozie koncentracyjnym w Dachau. Życie duchowieństwa i wiernych dekanatu ostrzeszowskiego ze szczególnym uwzględnieniem organizacji kościelnych zostało przybliżone w artykule pt.: „*Ojczyznę wolną racz nam wrócić Panie*”. *Dekanat ostrzeszowski 1821-1918*³⁷.

Z Poznaniem związana jest rozprawa habilitacyjna naszego historyka pt.: *Pierwszy Krajowy Kongres Eucharystyczny w Polsce*³⁸. Autor wykorzystał źródła archiwalne, pochodzące od władz kościelnych, a zdeponowane w Archiwum Archidiecezjalnym w Poznaniu i Gnieźnie oraz lokalnych władz cywilnych przechowywane w Archiwum Państwowym w Poznaniu. Swoje rozważania oparł na licznych źródłach drukowanych, wykorzystując też polskojęzyczną literaturę przedmiotu. Dotarł do licznych artykułów w czasopiśmie głównie z 1930 r., przeglądając w tym celu 13 dzienników, 11 tygodników, 19 miesięczników i 2 roczniki. I ta praca nosi charakter pionierski, bowiem jest pierwszą monografią Krajowego Kongresu Eucharystycznego, odbytego w Poznaniu w dniach 26-29 czerwca 1930 r. Na temat tego ważnego wydarzenia dotychczas ukazały się jedynie zwięzłe artykuły. Książka charakteryzuje się przejrzystą konstrukcją wewnętrzną i zawiera obfitą faktografię, mówiącą o kolejnych etapach Kongresu i jego owocach.

Profesor poświęcił cztery inne artykuły zagadnieniom związanym z wydarzeniem z zakresu życia eucharystycznego w stolicy Wielkopolski, a mianowicie: „*Narodowe wyznanie wiary*” w *Grodzie Przemysława. Próba oceny w świetle ówczesnej prasy*³⁹, *Pierwszy Krajowy Kongres Eucharystyczny w Polsce*, „*Narodowe wyznanie wiary w oczach L'Osservatore Romano*”⁴⁰, *Pierwszy Krajowy Kongres Eucharystyczny w Polsce w ocenie ówczesnych świadków*⁴¹ oraz *Pierwszy Krajowy Kongres Eucharystyczny w ujęciu kultury laickiej*⁴². Autor we wszystkich wymienionych pracach wykazał, iż trud Kongresu opłacił się stokrotnie. Kongres bowiem zintegrował ludność polską, poprzecinaną przed 1918 r. kordonami gra-

³⁵ Poznańskie Studia Teologiczne. T. 6: 1986, s. 325-370.

³⁶ Rocznik Kaliski. T. 25: 1994-1995, s. 149-168.

³⁷ Chrześcijanin w Świecie. R. 1983, nr 112, s. 37-50.

³⁸ Wrocław 1997, Rozprawy naukowe PWT, nr 15.

³⁹ Saeculum Christianum. R. 1: 1994, nr 2, s. 287-304.

⁴⁰ Miesięcznik Kościelny Archidiecezji Poznańskiej. R. 46: 1995, nr 10, s. 27-34.

⁴¹ T a m ż e. R. 48: 1997, nr 1, s. 22-35.

⁴² Saeculum Christianum. R. 4: 1997, nr 1, s. 71-84.

nicznymi, pogłębił świadomość teologiczną polskiego społeczeństwa i przyczynił się w sposób istotny do ożywienia życia religijnego w Drugiej Rzeczypospolitej. Miał on być generalną próbą przed światowym Kongresem Eucharystycznym, który miał się odbyć w Polsce w 1936 r.

Ad 2. Bogatą dziedziną twórczości naukowej Historyka poznańskiego jest biografistyka wielkopolskiego duchowieństwa i świeckich działaczy kościelnych. W tomie 1 i 2 *Słownika biograficznego Wielkopolski Południowo-Wschodniej* opublikował 43 biogramów, w *Leksykonie duchowieństwa represjonowanego w PRL w latach 1945-1989* – 4 biogramy, w tomie 1 *Powstańców wielkopolskich w ziemi ostrzeszowskiej* – 7 biogramów. Do tomu 2 słownika pt.: *Księża społecznicy w Wielkopolsce* przygotował 4 biogramy. Na szczególną uwagę zasługuje przygotowanie aż 18 biogramów z pełną bibliografią podmiotową i przedmiotową do tomu 9 *Słownika polskich teologów katolickich*, którzy zmarli w latach 1994-2003. Był pierwszym z 89 autorów tego wiekopomnego dzieła, który – jakby przeczuwając przedwczesną śmierć – oddał swoje bardzo dobre opracowania do redakcji leksykonu. Ponadto napisał 3 wspomnienia o zmarłych księżach archidiecezji poznańskiej, które umieścił w „Miesięczniku Kościelnym Archidiecezji Poznańskiej”. Był też autorem artykułu o ks. Franciszku Ksawerym Malinowskim⁴³ i o kardynale Mieczysławie Ledóchowskim⁴⁴.

Należy podkreślić, że kto zajmuje się opracowywaniem biogramów, ten rozumie jaka to żmudna praca, nawet wtedy, gdy chodzi o osoby żyjące w najnowszych czasach. Biogramy są też bardzo często poszukiwane przez historyków, dążących do odtwarzania dziejów w aspekcie personalistycznym, a nie tylko rzeczowym. Często bowiem w badaniach pojawiają się nazwiska, ale niewiele wiadomo o osobach, które je nosiły. Zdarza się również, iż umierają ludzie, którzy pozostawili po sobie różne dzieła większej lub mniejszej wagi, a nie otrzymali nawet krótkiego nekrologu.

Ad 3. Związanie się ks. Edwarda Nawrota z Instytutem Duszpasterstwa Emigracyjnego księży chrystusowców zaowocowało powstaniem artykułów dotyczących problematyki losów Polaków – katolików na terytorium byłego Związku Sowieckiego. Do tego rodzaju opracowań należy zaliczyć erudycyjne studium pt.: *Kościół rzymsko-katolicki a inne Kościoły w ZSRR. Historia i perspektywy*⁴⁵. W pracy tej dokonał korekty nieraz bardzo znaczącej w dotychczasowych ustaleniach historyków zajmujących się dziejami Związku Sowieckiego. Do omawianego dzieła należy też zaliczyć artykuł pt.: *W dobie gorbaczowskiej*⁴⁶. Autor tychże opracowań poznał życie wiernych zamieszkałych na

⁴³ Przewodnik Katolicki. R. 71: 1981, nr 46, s. 6.

⁴⁴ Tygodnik Powszechny. R. 37: 1983, nr 19, s. 3, 7.

⁴⁵ Życie i Myśl. R. 1989 nr 11/12 s. 41-51. – Toż. W: *Studia Towarzystwa Chrystusowego dla Polonii Zagranicznej*. Red. W. N e c e l. Poznań 1991, s. 27-41.

⁴⁶ Zorza. R. 1990, nr 8/9, s. 12-13.

wschód od Bugu. Interesowało go szczególnie martyrologium duchowieństwa katolickiego na tych terenach od czasów przewrotu bolszewickiego do słynnej głośności Gorbaczowa. W jego prywatnym archiwum pozostały materiały, które zamierzał wykorzystać w następnych opracowaniach.

Ad 4. Na uwagę zasługują recenzje, które wyszły spod pióra ks. Nawrota. Wszystkie powstały po gruntownej lekturze i miały nie tylko część sprawozdawczą, ale także obszerny fragment krytyczny. Należy podkreślić, że ich autor zatrzymywał swoją uwagę na pracach, które były w centrum zainteresowania historiografii (np. dzieła N. Daviesa czy P. Johsona) lub były bliskie jego własnemu studium (np. o Ostrzeszowie czy Kobylej Górze).

Profesor poznańsko-warszawski miał zdolności publicystyczne i potrafił trudne problemy przedstawiać w sposób przystępny dla normalnego czytelnika. Były to prace zwłaszcza z zakresu światopoglądu chrześcijańskiego, jak artykuł pt.: *Dlaczego chrześcijaństwo tak głęboko wrosło w świadomość narodu*⁴⁷, czy *Młodzież o swej wierze w Boga*⁴⁸, będący udaną próbą badawczą pewnych przemian religijności za rządów komunistycznych w Polsce.

Na koniec należy wspomnieć o twórczości homiletycznej proboszcza kierskiego. Dwadzieścia swoich kazań ogłosił drukiem w słynnym periodyku „Biblioteka Kaznodziejska”, wchodząc przez to do najświetniejszych polskich kaznodziejów. Swoją twórczością kaznodziejską docierał do różnych środowisk, stając się jednym z twórców kultury religijnej w Polsce. Co innego bowiem jest wygłosić kazanie na ambonie, a co innego ogłosić je drukiem.

Rekapitulując, należy podkreślić, że we wszystkich publikacjach ks. prof. Edwarda Nawrota dominowała solidność badawcza, wyrażająca się w korzystaniu ze wszelkiej dostępnej literatury, a zwłaszcza w sięganiu do różnorodnych źródeł historycznych. Ponadto nie zasklepiął się on w jednej problematyce badawczej, lecz ciągle szukał nowych wartościowych tematów, mając doskonale opionowany warsztat naukowy.

5. Choroba, śmierć i pogrzeb

Ks. prof. Edward Nawrot cieszył się zawsze czerstwym zdrowiem, oddziedziczonym po ojcu – silnym wieśniaku wielkopolskim. Choroba nowotworowa przyszła znienacka i szybko robiła spustoszenie w organizmie. Pierwsze jej objawy pojawiły się w ostatni dzień Starego 2004 Roku. Po Mszy św. i nabożeństwie dziękczynno-przebłagalnym poczuł się mocno osłabiony. Po tygodniu z powodu dolegliwości gastrycznych podjął decyzję dotyczącą badań diagnostycznych. Wyniki krwi okazały się prawidłowe, lecz gastroscopia wykazała

⁴⁷ Miesięcznik Kościelny Archidiecezji Poznańskiej. R. 37: 1986, nr 9, s. 217-219.

⁴⁸ Katecheta. R. 22: 1978, nr 1, s. 27-30.

sztynność ściany żołądka. Bardzo widoczny był nagły spadek wagi ciała. 19 I 2005 r. lekarze podjęli decyzję o leczeniu operacyjnym. Operacja wskazała na przerzuty rakowe do wątroby. Podczas prowadzonej wizyty duszpasterskiej w parafii w okresie kołędowym rozpoczął się jego „ogród oliwny”: z jednej strony pragnął żyć i pracować (krawiec szył mu togę profesorską, którą raz tylko przywdział podczas wystąpienia publicznego), a z drugiej unikał sprzeciwu, goryczy czy buntu wewnętrznego. Swoim studentom warszawskim powiedział: „Wszystko w życiu mi się udawało, dlaczego miałbym nie przyjąć tej choroby?” W połowie lutego nastąpiła pierwsza chemioterapia, po której pojawiły się bóle, torsje i wielkie osłabienie. Chemioterapię powtórzono w następnych miesiącach. Kolejne badania USG wykazały cofanie się zmian wątrobowych, a chory mimo dalszej utraty masy ciała i włosów poczuł się lepiej.

W tym trudnym okresie ks. Edward dojeżdżał każdego tygodnia na zajęcia do Warszawy i był recenzentem pracy doktorskiej w PWT we Wrocławiu. Wierni usilnie modlili się o zdrowie dla swojego duszpasterza. Grażyna i Jerzy Czarnecky wysłali nawet list do chorego papieża Jana Pawła II z prośbą o modlitwę „o zdrowie dla naszego księdza kanonika Edwarda Nawrota”. Z Sekretariatu Stanu nadeszło pismo z 8 III 2005 r. następującej treści: „W imieniu Jego Świątobliwości Jana Pawła II dziękuję serdecznie za list z dnia 21 lutego br., w którym zwrócili się Państwo z prośbą o modlitwę o zdrowie dla swojego Duszpasterza. Ojciec Święty łączy się duchowo ze wszystkimi, którzy poprzez cierpliwe, a nawet radosne przyjmowanie doświadczeń mają udział w zbawczej ofierze Chrystusa za cały Kościół, zgodnie ze słowami św. Pawła Apostoła: „Teraz raduję się w cierpieniach za was i ze swej strony dopełniam braki udęk Chrystusa w moim ciele dla dobra Jego Ciała, którym jest Kościół” (Kol 1, 24). Zachęcając do ufności w miłosierdzie Boże i opiekę Matki Najświętszej, Ojciec Święty z miłością udziela Księdzu Proboszczowi i Państwu szczególnego Błogosławieństwa Apostolskiego, które jest zadatkami obfitych darów niebieskich”⁴⁹. W intencji chorego kapłana odprawiane były Msze św. na Jasnej Górze, w Licheniu i w Gietrzwałdzie.

Jednak stan zdrowia pacjenta stale się pogarszał. Po ostatniej chemioterapii, którą otrzymał 12 lipca, zdecydował, że więcej nie pójdzie do szpitala onkologicznego. W tym wypadku podobny był do innego znanego historyka Kościoła łowickiego, ks. dra Zbigniewa Skielczyńskiego⁵⁰. Po powrocie z pielgrzymki do Częstochowy, Zakopanego i Kalwarii Zebrzydowskiej powrócił ogromnie wyczerpany i musiał położyć się w szpitalu, gdzie otrzymał 3 jednostki krwi. Wróciwszy do domu, miał dalsze problemy z krwią. W parafii

⁴⁹ Zb. wł. autora, List podpisany przez asesora Sekretariatu Stanu Gabriele Caccia do Grażyny i Jerzego Czarneckich z 8 III 2005 r.

⁵⁰ Zob. J. M a n d z i u k, *Ks. dr Zbigniew Skielczyński (1942-2004) – historyk łowicki*. W: *Kościół w Polsce. Dzieje i kultura*. Red. J. W a l k u s z. T. 4. Lublin 2005, s. 351-357.

zorganizowano krąg krwiodawców. 16 września karetka zabrała ogromnie osłabionego kapłana jeszcze raz do szpitala, gdzie w poniedziałek – 19 września – nad ranem ks. Edward przeszedł do „domu Ojca”⁵¹. W południe ciało Zmarłego przeniesiono do kaplicy pogrzebowej i otwarto trumnę. Twarz Kapłana, zawsze pogodna, zastygła w półśmiechu, jak w chwilach, kiedy z wszystkimi żartował.

21 września po południu w kościele parafialnym przy otwartej trumnie nastąpiło pożegnanie Duszpasterza ze swoimi wiernymi. Kazanie podczas Mszy św. koncelebrowanej wygłosił ks. Marek Kaiser, proboszcz parafii pw. św. Wojciecha w Poznaniu⁵². Nazajutrz o godz. 10⁰⁰ rozpoczęły się uroczystości egzekwialne. Mszy św. koncelebrowanej przez ok. 200 kapłanów przewodniczył ks. biskup dr Zdzisław Fortuniak, sufragan poznański. Homilię żalobną⁵³ wygłosił prawnik poznański ks. dr Rafał Pajszczyk, który w 1988/1989 był diakonem w parafii kierskiej⁵⁴. Po Mszy św. w imieniu Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie przemówił prof. dr hab. Wiesław Jan Wysocki, dziekan Wydziału Nauk Historycznych i Społecznych. W imieniu przyjaciół przemówił ks. prof. dr hab. Józef Mandziuk, kierownik Sekcji Historii⁵⁵, który m.in. wysunął propozycję, aby jedna z ulic Kiekrza otrzymała nazwę zmarłego Duszpasterza. Rada Osiedla Poznań-Kiekrz na swym październikowym posiedzeniu podjęła uchwałę o zmianie nazwy ulicy Wypoczynkowej na ulicę Ks. Edwarda Nawrota⁵⁶.

Zgodnie ze słowami testamentu: „Moje doczesne szczątki [...], jeżeli na to zasługuję, proszę złożyć przy wejściu na cmentarz kościelny, obok grobu śp. Ks. Antoniego Dukata. Niech moje kości spoczną w cieniu kierskiego kościoła, któremu starałem się wiernie służyć przez wszystkie lata mego tutaj pobytu”⁵⁷, ks. Edward spoczął na placu przykościelnym. Nad jego grobem zabrali głos przedstawiciele parafii, jak p. Tadeusz Rzyszczak i p. mgr Grażyna Maciejewska, dyrektorka miejscowej Szkoły Podstawowej⁵⁸. Aczkolwiek w testamencie znalazły się słowa, by nie składano kwiatów na grobie, to jednak znalazło się na nim ok. 40 wieńców od rodziny i przyjaciół oraz niektórych instytucji publicznych.

⁵¹ Dane od dra Radosława Stempina z Poznania.

⁵² M. K a i s e r, *Kazanie na wprowadzenie do kościoła w Kiekrzu trumny ze śp. ks. Edwardem Nawrotom*. Nasz Kiekrz. R. 2005, nr 9 (specj.), s. 4.

⁵³ R. P a j s z c z y k, *Kazanie na pogrzebie ś. p. Księdza Kanonika Prof. Dra hab. Edwarda Nawrota*. Nasz Kiekrz. R. 2005, nr 9 (specj.), s. 6-7.

⁵⁴ E. N a w r o t, *Dzieje Kiekrza i okolicy*, s. 291.

⁵⁵ J. M a n d z i u k, *Pożegnanie Ks. Prof. UKSW Dra hab. Edwarda Nawrota*. Nasz Kiekrz. R. 2005, nr 9 (specj.), s. 7. – Toż. *Saeculum Christianum*. R. 12: 2005, nr 2, s. 35-36.

⁵⁶ A. F i s z e r, *Ulica imienia Księdza Edwarda Nawrota*. Nasz Kiekrz. R. 2005, nr 9, s. 6.

⁵⁷ *Z testamentu ks. Edwarda Nawrota*, s. 2.

⁵⁸ [Przemówienia nad grobem]. Nasz Kiekrz. R. 2005, nr 9 (specj.), s. 5.

Młodzież kierska z Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży wydała następujące oświadczenie: „My, członkowie Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży przy parafii kierskiej, stajemy tutaj pełni wdzięczności. Wdzięczności za oddaną posługę kapłańską, za przyjaźń, którą nas darzyłeś, w końcu za wsparcie i za zaangażowanie w działalność naszego oddziału. Dziękujemy za pasję, z jaką Ksiądz mówił o Bogu, o służbie Ojczyźnie i drugiemu człowiekowi. Dziękujemy za bezpośredniość w kontaktach i otwartość na nasze problemy. Za szczery uśmiech, dobre słowo, ale również za przykład modlitwy i pracy. Dziękujemy wreszcie za piękne świadectwo, jakie dał nam Ksiądz heroicznie walcząc z ciężką chorobą. Za to, że cierpienie nabrało sensu. Księżo Asystencie, jesteśmy z Ciebie dumni! Księżo Edwardzie, do zobaczenia w Niebie!”⁵⁹

⁵⁹ T a m ż e.